

Ze zbiorów
Posła RP
Wojciecha Pęgiela

Nr

Nr 3

LISTOPAD 1988r.

PIK

POZNAŃSKI INFORMATOR KONFEDERATÓW

Tylko ten człowiek wart
nazwy człowieka, który ma
pewne przekonania i potrze-
fi je bez względu na skut-
ki wyznawać czynem.
Józef Piłsudski



"...Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie
szalał z radości w tym czasie wraz z całym na-
rodem, ten nie doznał w swym życiu największej
radości. Cztery pokolenia nadaremno na tę chwi-
lę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczo-
ra gromadziły się tłumy na rynkach miast; robo-
tnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał
rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć
się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, po-
lskie napisy, orły na urzędach; rozczulana się
na widok kolejarzy, ba na widok polskich polic-
jantów i żandarmów..." (J. Moraczewski)

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
mija już 70 lat

REWOLUCJA a NASZA NIEPODLEGŁOŚĆ (artykuł opracowano na podst. "Historii
Bdwziestolecia" Pawła Zaremby)
Historiografia komunistyczna podaje jako pewnik, że rewolucja październikowa była naj-
ważniejszą, jeśli nie jedyną przyczyną odzyskania niepodległości przez Polskę. Ta o-
ficjalna interpretacja zrodziła się stosunkowo niedawno. Do 1936 r. komuniści nie przy-
pisywali rewolucji takich zasług. W niezwykle brutalny sposób ukazywała sprawę odzys-
kania niepodległości naszego państwa, lecz było to bliższe prawdy. Do roku '36 Polska
była tworem Traktatu Wersalskiego, jak mawiał Lenin - "traktatu złodziei i rabusiów".
Tej powstanie, jako przeciwnika komunizmu, było klęską dla młodej władzy sowieckiej.
Polska przekreślała swięcący marsz rewolucji do Europy. W 1936 potępiono dotychczasową
szkołę polityczno-historyczną. Zmiana historii była gwałtowna i krwawa (skazano na
śmierć kilku historyków). Rewizja ta była związana z nową taktyką, która pomoc miała
w odwołaniu tezy o możliwości pogodzenia rewolucji socjalnej z powstawaniem państw o
charakterze narodowym. Przebudowa historii trwała jednak bardzo długo, bowiem w 1939r.
po rozbiórce Polski dokonanej w przymierzu sowiecko-hitlerowskim, Władimir Mołotow
nazywał nasze państwo "poronionym płodem Traktatu Wersalskiego". Znana nam dzisiaj te-
za mówiąca o wielkim wpływie rewolucji bolszewickiej na naszą niepodległość ugrunto-
wała się w latach 1943-44. Od tej pory powstanie niepodległej Polski w '18 roku nie
było już dziejowym nieszczęściem ludzkości.

Współczesność przysparzała tylko antypolska działalność polskich komunistów okresu między-
wojennego. To, że najlepiej rozumieli oni polską rację stanu udowodniła dopiero Armia
Czerwona w 1944 r. Ale przejdźmy teraz do dokumentów, które miały przynieść nam niepo-
dległość.

Decyzja Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich rzeczywiście stwo-
rdziła, że Polska ma prawo samostanowienia. Ale być to dezyderat nigdy nie powtórzony
przez rząd Lenina, ani przez bolszewicką partię. Poza tym Lenin był wtedy w Zurichu,
a rada ta była sdominowana przez socjal-demokratów-mienaszewików, czyli antykomunistów.
Deklarację redagował Henryk Erlich, członek Bundu (żydowskiej partii socjalistycznej w
Polsce). Rozstrzelano go w 1942 jako niemieckiego szpiega w Moskwie. Deklaracja była
zresztą ogłoszona na długo przed rewolucją bolszewicką i oparowaniem rady w Piotrogra-
dzie przez bolszewików.

Następnym dokumentem była uchwała zjazdu Sowietów. Mówiła o potrzebie "zakończenia
odszkodowań" oraz określała tzw. "prawa narodów rosyjskich". Deklaracja Moskiewska była
przygotowaniem do oderwania się od koalicji walczącej z państwami centralnymi i od zaw-
nięcia pokoju z Niemcami. Z naszej dekretu wynika już, że Polaków traktowano jako "nie-
władzy" z zadaniem przyłączenia się do istniejącej Rosyjskiej Republiki Sowieckiej.
Lenin natomiast uważał, że interes socjalizmu stoi znacznie wyżej od interesu narodo-
wego. Rosja, czyli socjalizm, potrzebowała pokoju z Niemcami - tu pałacz swobodę przy-
czyn powstania uchwały, a nie doszukiwać się dobrej woli wobec Polaków.

dekret "unieważniający r. zbiory" był tylko dopełnieniem warunków postawionych przez Niemców w Traktacie Brzeskim. Strona niemiecka zżądała bowiem unieważnienia wszystkich umów międzynarodowych zawartych przez rząd carski. Umów tych było ok. 2000 (umowy celne, dot. spłat nosagów, handlowe oraz rozbiorowe). W osobnym trzecim artykule ujęto sprawy Polski. Niemcy zażądali unieważnienia przez bolszewików wszystkich porozumień cesarstwa rosyjskiego, austrowęgierskiego i królestwa niemieckiego. Problem ten był najciekawszy dla dziennikarzy. Moskiewska "Prawda" zamieściła nawet na ten temat wypowiedź Lenina, który zapewniał, że daje Polakom prawo do samostanowienia. Traktować to jednak należy jako chwyt propagandowy. Dla nas jest to zaś zwykła obelga, gdyż sami wywalczyliśmy swoją Niepodległość. Nie zawdzięczamy tego unieważnieniu przez bolszewików traktatów rozbiorowych.

Prawdą jest natomiast, że rewolucja leninowska była jednym z czynników, które pomogły zdobyć niepodległość. Gdyby nie odsunięcie od władzy cara, po zwycięstwie koalicji, Rosja sama decydowałaby o losie Polski. Rewolucja, lecz przede wszystkim pokój Rosji bolszewickiej z Niemcami rozwiązała ręce państwu zachodnim w sprawie polskiej.

Polacy mieli już tylko jednego wroga - Niemców, bowiem Rosja wycofała się z wojny i tereny polskie oddała w ręce niemieckie. Polska swoją niepodległość zawdzięczała upadkowi Niemiec, które zostały pokonane przez państwo sprzymierzone. Rewolucja bolszewicka była tylko jednym z wielu czynników ułatwiających osiągnięcie tego celu.



"Wielcy" rewolucjonisci, którzy chcieli dokonać zaboru Polski, Leninowi się nie powiodło, ale Stalin (wraz z Hitlerem) odniósł sukces.

...nie pierwszy raz mówią, że się wyprowadzą...
 Jestem żołnierzem, a nie politykiem. Od czasu, w którym skierowała bolszewicka inwazyja na polską ziemię nie było z tymi "wielkimi" rewolucjonistami, którzy chcieli dokonać zaboru Polski, tak jak Leninowi nie udało się, ale Stalinowi (wraz z Hitlerem) udało się osiągnąć sukces.
 Jestem żołnierzem, a nie politykiem. Od czasu, w którym skierowała bolszewicka inwazyja na polską ziemię nie było z tymi "wielkimi" rewolucjonistami, którzy chcieli dokonać zaboru Polski, tak jak Leninowi nie udało się, ale Stalinowi (wraz z Hitlerem) udało się osiągnąć sukces.

УКРАЙЦЕВ І РУССКИХ КЛИЧ ОДИН -



ДА НЕ БУДЕТ ПАН НАД РАБОЧИМ ГОСПОДИН!

antypolski plakat Majakowskiego doskonale ukazuje stosunek bolszewików do Polski

Bolszewicy nigdy nie zrezygnowali z planów wcielenia Polski do swojego imperium. Nie można tego było uczynić za pomocą polskich komunistów, postanowiono użyć siły. Już 18.11.1918 Lenin rozkazał rozpoznać operację "Wielką", która miała doprowadzić do upadku młodego państwa polskiego. Późniejsza wojna bolsko-sowiecka i dywersyjna działalność członków KPRP i KPP nie dała sowietom oczekiwanych rezultatów. Polska obroniła niepodległość, by utracić ją (jak dotąd-bezpowrotnie) pod ciosami wojsk bolszewicko-hitlerowskich w 1939 roku. Dzieło zniszczenia polski zaczęte przez Lenina w 1918 zrealizował Stalin w dwadzieścia jeden lat później.

Powiedzieli, że wyjdą, ale nie przedstawili żadnych szczegółów. A co się stanie z Nadźibem i jego marionetkowym rządem? Jak będzie przebiegała ewakuacja wojsk? (...) Zgadza się, że pomoc z zewnątrz jest bardzo ważna. To nam bardzo uroszcilo życie. Ale równie ważne są inne rzeczy. Istotna jest determinacja ludu afgańskiego. Sowietci mogą zniszczyć nasze domy, wioski, drogi i pola, ale nie mogą zniszczyć naszej determinacji. Będziemy walczyć dalej, z pomocą lub bez... Będzie możliwa amnestia dla nieuczestników Afgańców i będzie stworzona możliwość dla swobody emigracji. Ale jak można tworzyć rząd z ludźmi, którzy zabijali nasze dzieci, niszczyli nasze domy, popełnili milion morderstw. Kompromis jest wręcz niemożliwy. Sowietci nie pierwszy raz mówią, że się wyprowadzą. Jesteśmy to tego przyzwyczajeni. Nie wierzą im. (za "Newsweek")

POROZUMIENIE ?

Podstawowym dla Polaków powinno stać się zadanie USTĄPIENIA ze wszystkich stanowisk Wojciecha Jaruzelskiego i członków jego ekipy zarządzającej krajem z obcego nadania - m.in. Mieczysława Rakowskiego, Mariana Orzechowskiego, Floriana Siwickiego i innych, którzy wypłynęli na fali stanu wojennego. Już teraz domagajmy się degradacji Jaruzelskiego ze stopnia generała nadanego mu przez LWP (tłumaczenie skrótu: ludowa Wojskowa Policja) do szeregowca. Stopnie generałów i ludowych profesorów PRL winny być odebrane. Domagamy się wydalenia Jaruzelskiego z Polski do kraju, na rzecz którego wiernie pracuje - do ZSSR.

Są to żądania b. humanitarne. Osobnik ten winien bowiem stanąć przed sądem Narodu, a za zradę jest tylko jeden wyrok. Jaruzelski nie jest polskim żołnierzem, za którego się podaje. Pozbawiony jest honoru i sumienia. Gdyby posiadał te cechy, to po wszystkich zradach i morderstwach na polskich patriotach popełniłby

a może jednak

Powyższy tekst jest jednoznaczny i radykalny, ale nie pozbawiony racji. Ktoś jest bowiem odpowiedzialny za krwawe wydarzenia stanu wojennego i wcześniej - grudnia 1970 roku? Otóż właśnie nikt inny, tylko Wojciech Jaruzelski. To on był ministrem Obrony Narodowej, gdy wojsko strzelało do robotników, to on narzucił stan wojenny. Czyżbyśmy zapomnieli o tym? Czy mamy dogadywać się z mordercami? Ten sam problem występuje w krótkim fragmencie wypowiedzi walecznego Afgana (druk. w tym nr "PIK-a") On kompromis odrzuca, ale jest w innej sytuacji - jego naród prowadzi walkę zbrojną. My tymczasem prowadzimy grę polityczną. Możemy więc tolerować porozumienie, ale takie, które da nam korzyści, przybliży do ostatecznego celu jakim jest Niepodległość. W sytuacji, gdy strona rządowa chce wybierać dla siebie rozmówców spośród opozycjonistów, to może nawet być mowa o rozmowach - ale prostut do nich nie dojdzie. To my - opozycja - powinniśmy wysunąć swoich przedstawicieli bez pytania o zdanie władzy komunistycznej. Przecież nie wstrząsnęliśmy się, któryś sekretarzem, czy ministrem chce rozmawiać. Dlatego więc strona przeciwna ma nieść prawo do selekcji.

... nasze, walce politycznej, a nie polityki komunistycznej, a nie polityki...

zarobek. To podejrzane indywidualum w wojskowym mundurze jest obecnie główną przeszkodą na drodze do porozumienia narodowego i odbudowy wyniszczonego kraju. Jest on głównym wrogiem reform gospodarczych, politycznych, jest największym "twardogłowym", co sprawia, że należy go uważać za najgroźniejszego przestwika w walce o naszą Niepodległość.

Mizerna jest sytuacja Szczęsnego Potockiego z okresu pobiorowych w porównaniu z antypolską działalnością gorliwego komunistycznego agenta Jaruzelskiego. Dlatego podstawowym postulatem aktualnych i przyszłych wystąpień społecznych i patriotycznych powinno być odsunięcie od władzy Jaruzelskiego. Tylko po jego usunięciu możliwa jest legalizacja doświadczonej "Solidarności".

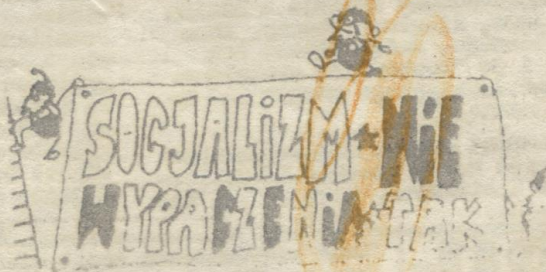
DIALOG z władzą PRL możliwy jest tylko po odejściu obecnej ekipy. Dialog z dotychczasową jest, i niemożliwy, i niecelowy, a nawet szkodliwy. W chwili obecnej nie możemy błagać o porozumienie tylko dlatego, że komuna toleruje liderów opozycji antykomunistycznej, zresztą we własnym interesie.

P.G.

relegalizacji NSZZ "S". To właśnie będzie porozumieniem. Jeśli o takie chodzi, to jestem za. Jeśli idzie zaś tylko o przeciągnięcie liderów "S" na stronę "roztropnych patriotów" - nie ma o czym mówić.

Konfederacja Polski Niepodległej w swojej Rezolucji dotyczącej ewentualnego porozumienia wymieniła podstawowe warunki, bez spełnienia których nie może dojść do konstruktywnych rozmów pojednawczych. Raz jeszcze podkreślę: porozumienie - tak, ale ustępstwa apychające nas do roli politycznych żebraków - nie. Historia ostatniego czterdziestolecia uczy nas, że komunistów nie można prosić o rozmowy - ich trzeba przyprzeć do muru, aby sami o nie błagali. To można uczynić jedynie przez strajki, politykę faktów dokonanych i nasze zdecydowanie wynikające z siły. Siła natomiast będzie zależała od naszej jedności, wypracowania wspólnego stanowiska.

Kazimierz Morski



Integracja ruszyła. 11.10.88 odbyło się w Warszawie spotkanie w sprawie integracji opozycji. Obecni byli przedstawiciele: Federacji WSN-Wyzwolenie, Grupy Politycznej "Niezawisłość", Grupy Politycznej "Samostanowienie", Konfederacji Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość", Polskiej Partii Socjalistycznej, Solidarności Walczącej, Unii Demokratów "Beza". Wyrażono wolę doprowadzenia do integracji całej polskiej opozycji niepodległościowej. Powołano w tym celu Komisję Przygotowawczą, której rzecznikiem został Leszek Koczulski.

13.10.88 nastąpiło natomiast spotkanie całej polskiej opozycji: niepodległościowej, reformistycznej, kościelnej, "solidarnościowej". Obradowali przedstawiciele: Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wola", Federacji WSN-Wyzwolenie, Konfederacji Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość", Polskiej Partii Socjalistycznej, Ruchu Młodej Polski, Solidarności Walczącej, środowiska "Przeglądu Politycznego", środowiska armii Krajowej. W spotkaniu uczestniczyli też delegacje KKW NSZZ "Solidarność".

Trwają przygotowania do III kongresu KPN. Dokonywane są spisy członkowskie i wybory delegatów poszczególnych ośrodków.

Pierestrojka szaleje nawet w Afganistanie. W jej ramach smienia się transportery opancerzone na wyrzutnie rakietowe. Pod koniec października bolszewicy rozmasowali u Afganów rekiety typu ziemniaki, które obejmują swym zasięgiem Pakistan. Rząd tego państwa energicznie zaprotestował stwierdzając, że jest to naruszenie niedawnych porozumień moskiewskich.

"Białe piasek" nadal białe. Sowietci w dalszym ciągu nie przyznają się do mordu Katyńskiego. Kolejnym wielkim fałszem jest budowa pomnika ku czci pomordowanych oficerów polskich i jeńców sowieckich /?/. Podawane jest błędne data zbrodni. Przypominamy, że miało one miejsce w 1940, a nie w 1941, czy jak podaje ostatnio Moskwa - 1943 r.

GZI. przeprowadzono rewizje u Dariusza Szynclera, Wiesława Chossy, Konstantego Górnego. Przewieszono ich do WUSW i po "rozmowach" zwolniono. Do Jana Kołodziejewskiego ubekom nie udało się dostać.

Przed obchodami święta Niepodległości SB zatrzymała m.in: Macieja Frankiewicza, Marka Kikiewicza, Jana Plewę, Romana Szymandę.

Po obchodach święta /12.XI/ zatrzymano natomiast Aleksandrę Bessaert i Mariannę Szymkowską /PPS-owcy/. Incydent był wymierzony w konferencję PPS, które odbywały się w Poznaniu.

Obchody 70 lecia odzyskania Niepodległości rozpoczęły się w Poznaniu odprawnieniem uroczystej mszy św. w kościele J.O. Jezuitów przy ul. Szewskiej. Po mszy bożenstwie /ok. 18.00/ odbył się wiec, na którym przemawiał Lech Dymarski. Powiesiły transparenty NZS-u, PPS, SW, KPN, Federacji Młodzieży Niezależnej z Międzyczecza. W okolicach skoncentrowane były olbrzymie ilości ZOMO-wców. Po wiecu ruszyła manifestacja z transparentem NZS na czele. Skandowano: "Solidarność", "Niepodległość", "NZS", "KPN", "Precz z komuna", "Nie oddamy stoczni", "Rozwiązać ZOMO" oraz w kierunku policji - "gestapo". Pochód skierował się ul. Dominikańską na Garbary, tam zatrzymał go kordon. W rejonie ul. Mostowej, Dworkowej, Dworkowej, Dworzec, wielkiej miał miejsce atak MO na transparent NZS-u. Szturm został odparty, a transparent utrzymany, milicja straciła ponadto jedną czapkę służbową. Następnie manifestanci próbowali przełamać kordon ZOMO. Po porażce wszyscy usiedli na jezdni. Później było "pokoślenie" na co, w odpowiedzi, posypali się na milicję kamieniami. W międzyczasie wymalowano napis KPN. Wiele osób pobito i zatrzymano. Już dawno poznańskie milicje nie wykazywały się taką brutalnością.

NZS w neterciu. Sytuacja w Poznaniu: na UAM Erzeszenie działa od wiosny br., wie ce informacyjne odbyły się 10.11. na Politechnice i 14.11. na Akademii Medycznej. Działania te są legalne /oczekiwanie na rozpatrzenie wniosku o rejestrację/ i odbywały się ze zgodą władz uczelnianych. Mimo tego, członkowie komitetów organizacyjnych są aresztowani na SB. Wniosek o krajową rejestrację władze PRL odrzuciły, ale pozostała odwołanie. Życzymy powodzenia.

Milicja bije. Podczas meczu piłkarzkiego Lech-Barcelona milicja brutalnie pobiła chłopca posiadającego o rozrzucenie ulotek.

Podaliśmy wcześniej, że zatrzymano Macieja Frankiewicza. Dodajemy, że po wyjściu z aresztu został pobity. Po manifestacji 11.XI. przy ul. Mostowej został pobity przez pijanych milicjantów radny Miejskiej Rady Narodowej Michał Downerowicz. Zmasakrowano go i ziemią szczękę.

numer 3 zamknięto 15.11.88r.



Pismo hieronimstwa Akcji Bieżącej VI Obszaru KPN; obejmuje: Kalisz, Konin, Leszno, Piłę, Poznań, Zieloną Górę.

ccna 20zł